

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Militaryzacja życia codziennego

Wywiad z aktywistami ACK Brazylia

ACK Brazylia, freejazz

ACK Brazylia, freejazz
Militaryzacja życia codziennego
Wywiad z aktywistami ACK Brazylia
2014

innyswiat.com.pl
wydanie polskie w "Innym Świecie" 2/2014 (42)

pl.anarchistlibraries.net

2014

Tuż przed mistrzostwami świata w piłce nożnej, które odbyły się w 2014 r. w Brazylii, odwiedziło Europę kilkoro aktywistów z tamtejszego Anarchistycznego Czarnego Krzyża. Na spotkaniu we Wrocławiu, które odbyło się w Café Utopia (Centrum Reanimacji Kultury), goście pokazali film Dystopia 021 oraz opowiadali o Powstaniu 2013 i masowych protestach, działaniach policji w favelach, ruchu anarchistycznym, walce z gentryfikacją, dyskryminacją i rasizmem. Oto wywiad z nim, przeprowadzony drogą korespondencyjną.

Czy moglibyście się przedstawić i opowiedzieć, jaki był cel Waszego przyjazdu do Europy na krótko przed mistrzostwami świata w piłce nożnej?

Nazywamy się Luciana i Diogo, jesteśmy aktywistami Anarchistycznego Czarnego Krzyża z Rio de Janeiro w Brazylii. Zdecydowaliśmy się odbyć in-fu tour po Europie tuż przed mistrzostwami, ponieważ zauważyliśmy, że represje przeciwko ruchom społecznym w Brazylii nasiliły się i prawdopodobnie będą się zaostrzać w czasie samego mundialu. Mamy wiele powodów by uważać, iż na przykład brazylijski rząd przeforsował specjalną ustawę „ochronną” o nazwie Lei Geral da Copa (Prawo Generalne, dotyczące Mistrzostw Świata), aby użyć jej w czasie trwania imprezy. Rząd złożył również oświadczenia w FIFA, aby blokować i neutralizować wszelkie demonstracje w okolicach stadionów piłkarskich. Celem naszej Europejskiej Trasy Przeciwko Mistrzostwom Świata było ukazanie wzrostu tych represji oraz zbiórka pieniędzy na pomoc ludziom, aresztowanym w czasie tego mega-wydarzenia. Ostatecznie owa pomoc była bardzo ważna, ponieważ wiele osób zostało wtedy aresztowanych.

Nie jest tajemnicą, że futbol jest wyjątkowym sportem dla Brazylijczyków, jednak „futbolowa fiesta” – jak to się zwykle nazywa – ma wielu przeciwników w Waszym kraju. Czy moglibyście wymienić główne argumenty oponentów?

Z całą pewnością futbol jest najpopularniejszym sportem w Brazylii, jest to rodzaj pasji. Z jednej strony ta pasja jest tworzona lub zmanipulowana przez korporacje medialne, ale z drugiej rzeczywiście futbol jest częścią czegoś, co moglibyśmy nazwać „kulturą brazylijską”. Kiedy byliśmy młodszy, ludzie dekorowali całe swoje ulice w czasie mistrzostw, sąsiedzi wspólnie zbierali pieniądze na farby czy inne materiały i wszystko robili sami. Dla naszego pokolenia to pierwszy raz, kiedy możemy zobaczyć mistrzostwa świata w Brazylii i potrafiemy sobie wyobrazić, jak wielka to impreza. Jednak ostatnio na ulicach Rio pojawiło się więcej graffiti przeciwko mundialowi niż tych „udekorowanych ulic”. Większość ulic, udekorowanych na to wydarzenie, dostało

chiczny i autonomiczny ruch – bardzo się wzmocnił. Politycy z partii nie są mile widziani ani nie są zapraszani na demo czy spotkania, co pokazuje, jak bardzo rozczarowani są ludzie do demokracji parlamentarnej.

Czarny Blok w Brazylii nie jest anarchistyczny. Z pewnością wiele ich taktyk zostało przejętych od anarchistów lub z podobnych historycznych doświadczeń w Europie lub ostatnich wydarzeń w Grecji, Turcji czy Egipcie. W Brazylii Czarny Blok powstał w sposób spontaniczny. Ludzie musieli się nauczyć jak się bronić przed policyjną przemocą, więc zaczęli używać technik Czarnego Bloku. Wielu z tych, co używało podobnych technik, to po prostu biedni ludzie, wkurzeni na system, na całą tę historię z policją w favelach, opresję itd. Mix tych ludzi oraz ruchów politycznych był mieszanką wybuchową spontanicznej wściekłości i pewnego rodzaju zorganizowanych ruchów. To spowodowało, że techniki Czarnego Bloku były tak silne; wielu ludzi, którzy nie znali się wzajemnie wymieniało między sobą taktyki, aby chronić się nawzajem i walczyć w czasie demonstracji. Czarny Blok to nie jest jakaś „organizacja”; może być większy lub mniejszy, w zależności od sytuacji lub demonstracji. To, co było jego siłą napędową w Brazylii, to wściekłość ludu.

Czy moglibyście powiedzieć coś o współczesnym ruchu anarchistycznym w Brazylii? Jakie istnieją tam ruchy, grupy, inicjatywy, odłamy, związki..?

W Rio de Janeiro jest wiele różnych grup anarchistycznych. Niektóre z nich istnieją od lat jak Federacja Anarchistyczna, działają już długo, pracując z organizacjami ludowymi, szczególnie małymi kooperatywami czy grupami wymiany fair-trade. Mamy również silny ruch skłoterski, który mocno walczy od ostatnich, mniej więcej, dziesięciu lat. Wiele anarchistycznych i niezależnych grup jest częścią tego ruchu, odgrywając bardzo ważną rolę wspierając skłoting. Inne grupy powstały współcześnie, w przeciagu ostatnich kilku lat, tak jak OATL (Organizacja Anarchistyczna Ziemia i Wolność), która właśnie była wskazywana przez media i rząd jako „głównodowodząca” grupa anarchistyczna w czasie Powstania 2013, szczególnie w Rio. W rzeczywistości OATL zrobiła wiele dobrego, wprowadzając wolnościową edukację w biednych dzielnicach Rio. Po Czerwcu 2013 powstało też wiele nowych grup anarchistycznych jak nasz Anarchistyczny Czarny Krzyż, który stworzyliśmy, aby wspierać towarzyszy, aresztowanych w czasie protestów lub inne ofiary, wykluczone przez państwo i społeczeństwo. Wiele innych grup powstało niezależnie po Czerwcu, są to grupy nie tylko anarchistyczne. Maoiści także odegrali ważną rolę w trakcie protestów społecznych. Wszyscy byli częścią wspomnianego Niezależnego Frontu Ludowego, wraz z anarchistami oraz innymi grupami niezależnymi i nieformalnymi. Partie polityczne nie uczestniczyły w ruchu. Od 2013 roku niezależny, horyzontalny, ahierar-

finansowe wsparcie z miasta, ludzie nie robili tego sami, tak jak kiedyś. To jeden z wielu przykładów jak futbol został zawłaszczony przez wielki biznes, a ludzie zaczęli się od niego dystansować. Biedniejsza część społeczeństwa brazylijskiego wiedziała, że nie dostanie biletu na chociażby jeden mecz. Wszystko było tak sztuczne i napompowane, tak spektakularne, iż lud wiedział, że te mistrzostwa są robione dla bogatych Brazylijczyków i dla bogatych turystów.

W rzeczywistości proletariat i ludzie biedniejsi zdali sobie sprawę, iż za sprawą mistrzostw staną się jeszcze bardziej wykluczeni ze społeczeństwa. Wysiedlono tysiące ludzi, ponieważ rząd zdecydował, aby „trochę wyczyścić” miasta z faveli, lub zbudować infrastrukturę sportową akurat w tych miejscach, gdzie mieszkała wielkomiejska biedota. W całym kraju ok. 250 000 ludzi zostało wyrzuconych z własnych domów w ramach „projektu”, dotyczącego mistrzostw świata. Inne biedne dzielnice były okupowane przez wojsko. Pierwszą rzeczą, jaką zrobiono w Rio, było stworzenie specjalnych oddziałów policji kontrolujących favele, oddziałów o nazwie UPP (Pacyfikacyjne Oddziały Policji). Przez ostatnie sześć lat oddziały te militarnie kontrolowały codzienne życie mieszkańców faveli. Trzy miesiące przed mistrzostwami armia posunęła się do okupacji największych kompleksów faveli w Rio, znajdujących się przy drogach, łączących lotnisko międzynarodowe z centrum miasta. Kontrole te wszczęto po to, aby mieszkańcy nie powodowali „problemów”. Biedota (a jest to większość tej społeczności) miała wiele powodów do niezadowolenia z organizacji mistrzostw świata. Nawet klasa średnia narzekała na korupcję w związku z tym wielkim projektem.

Międzynarodowe media przed mistrzostwami pokazywały drastyczne obrazy policyjnych morderstw z faveli w Rio de Janeiro. Sceny, które przypominały te z filmu Elitarni stały się codziennością w Brazylii. Czy przemoc policyjna była skutkiem bieżących wydarzeń czy była to wcześniej zaplanowana akcja kontrolowania życia biedoty, tylko po to, aby móc pokazać „piękniejszą twarz” Rio?

Policja w Rio posiada długą historię, związaną z przemocą i dyskryminacją. Burżuazja i tzw. „opinia publiczna” wykreowały sobie wewnętrznego wroga, którym jest diler, kryminalista. Ten kryminalista ma twarz: to młody, czarnoskóry człowiek, zamieszkujący favele. Nie jest ważne, co robisz i kim jesteś naprawdę – jeśli jesteś młody, czarnoskóry, biedny i mieszkasz w favelach, twoje życie jest w niebezpieczeństwie. Policja codziennie zabija ludzi w slumsach. Kiedy ktoś tam ginie, media zawsze mówią, iż to był jakiś kryminalista, najpewniej diler narkotyków. Czasami policja zabija również dzieci, co nie

przeszkadza mediom mówić w ten sam sposób i o dzieciach. Życie młodego, biednego, czarnego człowieka w Brazylii nie ma żadnego znaczenia. Kiedy umiera ktoś z faveli, ona lub on stają się kolejnym numerem w statystykach. Kiedy umiera biały człowiek z burżuazji, wtedy mamy do czynienia z wielkim skandalem, jej/jego imię będzie zapamiętane. W takim układzie życie ma wartość zależną od pieniędzy, które posiadasz oraz koloru twojej skóry. Policja w Rio nie ma więc problemów z zabijaniem biedaków w favelach, to się dzieje cały czas. Różnica między „normalnymi” okresami a okresem takiego wydarzenia, jakim są mistrzostwa jest taka, że policyjne zabójstwa zdarzają się częściej. Wtedy właśnie policja dokonuje częstych nalotów i zabija dużo więcej ludzi, tylko po to by „dać przykład”, aby pokazać, „kto tu ma władzę” oraz po to by uspokoić turystów, co tam zjadą. To jest raczej powszechna taktyka, że przy tak wielkich imprezach policja kontroluje favele w dużo ostrzejszy sposób niż zwykle.

To wszystko oczywiście działo się przy okazji mistrzostw, jednak przy okazji wprowadzenia tego nowego prawa policyjne kontrole poszły dalej. Od jakichś sześciu lat wprowadzano do faveli regularnie oddziały UPP. Wprowadzenie UPP oznacza, że każda rzecz, związana z codziennym życiem mieszkańców będzie kontrolowana przez policję – my nazywamy to „militaryzacją życia codziennego”. Tę politykę zaczęto stosować pod pretekstem walki z dilerami narkotyków i przestępczością, aby dać poczucie bezpieczeństwa białej klasie średniej oraz turystom. Po sześciu latach wyraźnie widać, że rynek narkotykowy nie zmniejszył się, a zszedł jeszcze bardziej do podziemia, lecz Pacyfikacyjne Oddziały Policji kontynuują zabijanie ludzi w favelach, bez względu na to, kto to jest. W niektórych slumsach wzrósł odsetek włamań i gwałtów. Policja nie tylko zabija ludzi, ostatnio dowiedzieliśmy się, że trzech policyjnych oficerów jest zamieszanych w zbiorowy gwałt.

2013 był szczególne „gorącym” rokiem w brazylijskich miastach. Organizowano wiele protestów, m.in. przez nauczycieli czy bezdomnych, ale także przez obywateli z klasy średniej i drobnomieszczań, oburzonych wzrostem podatków, cenami komunikacji miejskiej oraz powszechnym wśród politycznej elity łapówkarstwem. Jaką rolę w tych protestach odegrali anarchiści? Czy uczestnictwo i wsparcie anarchistów było widoczne?

Powstanie z 2013 roku było wyjątkowym momentem w brazylijskiej historii. Odbyły się największe demonstracje w historii całej Ameryki Południowej. Oczywiście ruch ten rozpoczął się bardzo spontanicznie, jednak czynnikami, które je wywołały były m.in. wymienione przez ciebie problemy. Lu-

dzie byli wkurzeni sytuacją polityczną w kraju, szczególnie ludzie biedni w wielkich miastach, ci, co poczuli się z dnia na dzień coraz bardziej wykluczani w związku z polityką, prowadzoną przez rząd odnośnie mistrzostw świata w piłce nożnej w 2014 roku oraz olimpiadą w 2016 roku. Ruch rzeczywiście zaczął się od protestów przeciwko podwyżkom w komunikacji miejskiej, także MPL (Ruch Na Rzecz Darmowych Przejazdów) był bardzo ważny na samym początku. MPL nie jest anarchistycznym ruchem, ale ruchem naprawdę niezależnym, który jest zorganizowany w sposób autonomiczny i horyzontalny.

W każdym mieście wyglądało to inaczej. W Rio anarchiści mieli duży i dobry wpływ na Powstanie 2013. Niektóre grupy anarchistyczne bezpośrednio uczestniczyły lub pomagały organizować demonstracje. FIP (Niezależny Front Ludowy) został stworzony jako wielki amalgamat, aby zorganizować ruch po czerwcu 2013 roku, zaś anarchiści byli ważną siłą tego frontu. Coś zmieniło się w politycznym myśleniu ludzi po 2013 roku. Zwykły szary obywatel Brazylii przed 2013 rokiem raczej nie wiedział wcześniej, czym jest anarchizm. Po czerwcu mogliśmy usłyszeć w rozmowach słowo „anarchizm” z ust wielu ludzi, a także w przeróżnych mediach. Oczywiście wielkie koncerny medialne próbowały określać anarchistów jako „organizatorów” całego ruchu, lub przynajmniej zrzucały winę na anarchistów – jako winnych „przemocy” w czasie demonstracji. Próbowano kreować obraz anarchisty jako „wandalę”, ale w rzeczywistości nikt w to nie wierzył, gdyż każdy czuł, że ta przemoc w czasie demonstracji była bardzo spontaniczna; była reakcją na lata przemocy i opresji ze strony Państwa. Ludzie po prostu zwracali tę przemoc, jaką dostawali na co dzień od władzy.

Po protestach przeciwko mistrzostwom – 26 osób zostało aresztowanych. Oskarżono je o stosowanie przemocy w czasie demonstracji. Rząd oraz media próbowały określać anarchistów jako organizację kryminalną. Wielu z aresztowanych aktywiistów to anarchiści. Słowo „anarchizm” pojawia się teraz w mediach jako synonim zbrodni. Jest to wielka, złożona strategia, aby uderzyć w rozrastający się ruch społeczny i popularność niektórych anarchistycznych pomysłów – takich jak „horyzontalna” organizacja, ahierarchiczność i niezależność od partii politycznych. Można odnieść wrażenie, że pomysły anarchistyczne znów stają się niebezpieczne.

Nawet polskie media odnotowały udział Anarchistycznego Czarnego Bloku w tamtych protestach. Czy widzicie podobieństwa z Rewolucją Egipską, gdzie Czarny Blok był wspierany także przez ludzi nie związanych ze środowiskiem anarchistycznym? Jak taktyki Czarnego Bloku były odbierane przez brazylijskie media i społeczeństwo?